

Białe kołnierzyki z dożywotnym immunitetem

Wyłudzenia VAT, oszustwa kredytowe, łapownictwo, pranie brudnych pieniędzy, działanie na szkodę spółki to tylko niektóre przestępstwa białych kołnierzyków (ang. white collar crimes).

Mec. Robert Nogacki

ZAŁOŻYCIEL KANCELARII PRAWNEJ SKARBIEC

Zgodnie ze statystykami Komendy Głównej Policji za 2015 r. w Polsce doszło do 169 tys. przestępstw gospodarczych wobec 833 tys. wszystkich przestępstw. Czyli o prawie 6,5 tys. więcej niż w roku poprzednim.

Niestety, w Polsce organy ścigania powołane do ochrony gospodarki nie odróżniają przestępcy od przedsiębiorcy, dlatego nie dopracowały się skutecznych sposobów ich weryfikacji.

Program przeciwdziałania i zwalczania przestępczości gospodarczej na lata 2015–2020, przyjęty uchwałą nr 181 Rady Ministrów z 6 października 2015 r., opisuje główne zjawiska patologiczne, jakie dostrzega państwo. Niestety, na próżno szukać w tym dokumencie opisu zjawisk, z którymi właściciel firmy lub menedżer spotyka się na co dzień. Nie ma w nim także analizy czynów nieuczciwej konkurencji, oszustw menedżerskich, zmów cenowych czy też działań na szkodę spółki. Państwo polskie zdaje się nie dostrzegać tych zjawisk albo traktuje je marginalnie wobec znikomej wykrywalności. Jest tam mowa o oszustwach podatkowych, fikcyjnych fakturach, unikaniu płacenia podatków czy praniu brudnych pieniędzy. Przedstawia się zagrożenia dla interesów największych graczy na rynku, czyli poszkodowanych banków i ubezpieczycieli. Niestety, pozostałym jako remedium funduje się zwiększenie uprawnień kontrolnych odpowiednich służb oraz określanie zadań poprzez liczbę zakończonych kontroli.

Owszem, w dokumencie dopatrzono się zjawiska nieświadomego udziału rzeczywistych firm oraz trudności w odróżnieniu tych firm od innych. Jednak na dostrzeżeniu niedoskonałości się kończy. Jedyne zalecenie to zwrócenie uwagi na większą współpracę organów ścigania z sektorem



Mec. Robert Nogacki

prywatnym. A w praktyce organy ścigania, nawet jeśli wiedzą o procederze, to nie informują uczciwych firm o udziale w wątpliwych transakcjach. Jak widać, liczy się wykrywalność, a nie profilaktyka. Ostatecznie przedsiębiorca dowiaduje się, że działał „wspólnie i w porozumieniu” z grupą przestępczą, mimo że urzędnicy skarbowi bądź policja wiedzieli, iż wokół

niego kręca się fałszywi kontrahenci.

Sytuacja jest jeszcze gorsza w sytuacji, gdy do nadużyć dochodzi na średnim szczeblu menedżerskim. W prawie korporacyjnym obowiązuje zasada, że menedżerowie średniego szczebla działają zawsze z mocy nadanej im przez zarząd spółki. Gdy zarząd nie wykryje procederu we własnej firmie sam, to może zostać posądzony o współudział. Rygorystyczna wykładnia przepisów o najwyższej staranności przedsiębiorcy uchyla w praktyce zasadę domniemania niewinności.

W życiu codziennym przedsiębiorca powinien szacować na bieżąco ryzyko związane z white collar crimes, pochodzące zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz własnej firmy. Koniecznością jest profilaktyczne wdrażanie odpowiednich procedur wewnętrznych i ustalanie sformalizowa-

nych zasad dla osób odpowiedzialnych za poszczególne działania w firmie.

Co zrobić, jeśli ich nie ma i mleko się rozlało?

Obrona w sprawach związanych z przestępczością gospodarczą jest bardzo zróżnicowana. Stan rzeczy często jest skomplikowany, wielowątkowy, a przepisy karne przeplatają się z prawem podatkowym, regulacjami administracyjnymi czy też prawem cywilnym.

W tego typu sprawach niezbędnym elementem jest dokonanie gruntownej analizy materiału dowodowego. Pozwala to na złożenie zasadnych wniosków dowodowych. Ich określenie jest wprawdzie pewną trudnością, jako że często znajdują się one w sprawozdaniach finansowych, korespondencji elektronicznej, danych analitycznych czy też u kontrahentów, ale dobry obrońca zawsze musi być o krok naprzód od prokuratury. Organy ścigania często pomijają złożone informacje analityczne czy też cyfrowe, intuicyjnie skupiając się na tradycyjnych środkach dowodowych lub aresztach wydobywczych.

Wynik tych postępowań zależy w głównej mierze od skuteczności i wszechstronności adwokata, który podjął się obrony. Pamiętać należy, że w sprawach dotyczących przestępstw gospodarczych zagrożenie karą jest częstokroć na tyle poważne, że nie ma w nich miejsca na eksperymenty i błędy, które w innych sprawach mogą nie wyrządzić szkody. Specjalizacja ta, jak żadna inna, należy do tych rzadkich przypadków, gdy staż zawodowy i doświadczenie zwiększają znacznie szanse klienta. <